Nowiny Wydawnicze

z Literatury, Nauki i Plastyki

Nr. 1 30 stycznia 1931



FERDYNAND FOCH MARSZAŁEK FRANCJI I POLSKI

FERDYNAND FOCH

Z PRZEDMOWY DO PAMIĘTNIKÓW

„Niemcy 1914 roku chwyciły za broń z zapałem, aby poprzeć swe olbrzymie i szalone aspiracje, nie oceniając ogromu przestępstwa, które brały na siebie wobec ludzkości. Stały się one na dobre Wielkiemi Prusami.

Od dawien dawna Prusy, gniazdo junkrów i kolebka militaryzmu, jak również zdecydowanie pozytywnej filozofji, pielęgnowały narodowe rzemiosło — wojnę. Kierowane polityką, szczególnie umiłowaną przez Hohenzollernów, rzemiosło to stworzyło z Elektoratu Brandenburskiego Cesarstwo Niemieckie. Po usunięciu z Rzeszy Niemieckiej Austrji, która mogła im stawiać czoło i reprezentować inny ideał, Prusy przeprowadziły zjednoczenie na własną korzyść. Wchłonęły one przytem pewną ilość ludności o charakterze pokojowym i moralności czysto chrześcijańskiej, jak ludność Nadrenji. Stopniowo ich żelazna ręka, działająca zarówno w dziedzinie ducha, jak i w dziedzinie materjalnej, zapomocą administracji z pochodzenia lub z ducha pruskiej, urzędników, wychowawców, oficerów, nagięła tę ludność do ideałów i instytucyj prowincyj wschodnich. Przyniosły jej zresztą przez swą przewagę wojskową, uznaną w świecie, rozwój ekonomiczny, a przez to nieznany dotąd dobrobyt materjalny.

. . . .

Strumienie krwi, które wojna może kosztować ludzkość, nie mogą iść w porównanie z korzyściami, jakie wynikną z tego dla Niemców. Drogą upustu krwi Prusy stworzyły Niemcy, rozszerzały je i miały jeszcze rozszerzyć. Taką była filozofja zwycięskich junkrów, przyjęta odtąd przez wszystkich wiernych poddanych niemieckich. Cóż znaczą ciosy zadane prawu i życiu innych narodów?

. . . .

Francja w 1914 roku, daleka od pragnienia wojny, jeszcze dalsza od dążenia do niej, nie chciała jej. Gdy w końcu lipca walka zdawała się bliską, rząd francuski poświęcił wszystkie swe wysiłki na jej zażegnanie. Szanując jednak swój podpis, zdecydowany był wystąpić, o ile sprzymierzeńcy zostaną zaatakowani.

Była to polityka, którą Rzeczpospolita stale uprawiała od przeszło czterdziestu lat. Nie zapominając nigdy o utraconych prowincjach, stale dążąc do zabliźnienia tej ustawicznie krwawiącej rany, spowodowanej ich oderwaniem, Francja odpowiadała postawą, pełną godności i rezygnacji na zjadliwe prowokacje tego rodzaje, co incydenty ze Schnöbele, Tangerem, Agadirem, Sawerną i inne. Skróciła ona stopniowo trwanie służby wojskowej z 5-ciu lat na 3, następnie z 3-ch na 2-a lata i jedynie pod groząą ustawicznego wzmacniania się Niemców i pod naciskiem jak najbardziej usprawiedliwionego niepokoju i oczywistego niebezpieczeństwa, powróciła pośpiesznie w 1913 roku do służby 3-letniej. Był najwyższy czas po temu. Była ona zdecydowana odwołać się do siły jedynie w dniu, gdy jej istnienie i wolność zostaną zagrożone przez napaść niemiecką. Jedynie podobne niebezpieczeństwo mogło skłonić do wojny rząd demokratyczny, dosyć oświecony, by mógł zmierzyć ogrom poświęceń i rozległość kataklizmu, jakie wojna europejska miała spowodować w życiu narodów".

PAMIĘTNIKI FERDYNANDA FOCHA

Marszałka Francji i Polski, Zwycięskiego Wodza Wojsk Koalicyjnych z czasów Wielkiej Wojny 1914—1918, ukażą się w dniu 6 marca 1931 r. jednocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie, Medjolanie, New-Yorku oraz w WARSZAWIE

Pisane z dużą prostotą i szczerością, pamiętniki obejmują wypadki, w których Marszałek brał bezpośredni udział od wybuchu wojny do zawarcia rozejmu z Niemcami. Widzimy więc w nich Marszałka Focha, jak na stanowisku dowódcy XX korpusu w Nancy wydaje pierwsze zarządzenia osłonowe i bierze udział w bitwie granicznej w Lotaryngji, jak następnie, jako dowódca 9 armji współdziała w wywalczaniu zwycięstwa w bitwie nad Marną, widzimy go wreszcie jako naczelnego wodza sił sprzymierzonych i twórcę ostatecznego zwycięstwa.

Pamiętniki z ogromną plastyką pozwalają niemal widzieć, jak powstają w ogniu walki i znoju pracy wielkie decyzje, mające wykuć dzieło zwycięstwa. Głęboki myśliciel wojskowy i znawca przeraźliwego dramatu wojny umie wykazać w nim obok roli czynników materjalnych przedewszystkiem wagę charakteru i pracę ducha. Mąż stanu — przedstawia cały splot rozmaitych problemów wojskowo-dyplomatycznych, które należało rozwiązać, prowadząc wojnę siłami Koalicji. Nadzwyczaj korzystnie wyróżnia piękny pamiętnik wielkiego wodza od „Blasków i Nędz Zwycięstwa“ Jerzego Clemenceau czysto rzeczowy stosunek do wypadków i ludzi, oraz prawdziwy objektywizm.

Pamiętniki, dążąc do oddania każdemu jego zasługi w dziele zwycięstwa i podkreślając optymizm i wytrwałość żołnierza, dają nam możność poznania pięknego charakteru jego autora, pozbawionego dążności do wywyższania za wszelką cenę własnej jego osoby.

Poza doniosłością zagadnień poruszanych w Pamiętniku, poza czysto historyczną jego wartością, posiada on jeszcze wiele wartości specjalnych dla czytelnika wojskowego. Nie należy bowiem zapominać, iż autorem jego jest wybitny teoretyk wojskowy, umiejący patrzeć na zjawiska wojny i wyciągać z każdego konkretnego wypadku odpowiednią naukę.

Prorocze myśli Marszałka Focha nabierają wyjątkowego znaczenia w chwili obecnej, w której wysiłki niemieckie zmierzają do obalenia Traktatu Wersalskiego.

Książka ta ma wyjątkowe znaczenie dla Polski i winna się znaleźć w każdej bibljotece społecznej i rodzinnej.

Wydawnictwo J. Mortkowicza ogłosiło subskrypcję na pierwsze wydanie tego dzieła, wynoszącą zł. 30.— za dwa tomy broszurowane, lub zł. 40.— za dwa tomy w ozdobnej oprawie płóciennej. (Objętość około 700 stron z licznemi mapami, szkicami i fotografjami. Format duży. Papier bezdrzewny).

Należność może być spłacana w trzech ratach przed ukazaniem się dzieła

Po wyjściu z druku cena będzie podwyższona. Koszt przesyłki poleconej obu tomów wynosi zł 2.—

Do pierwszego wydania dołączony będzie spis nazwisk subskrybentów.

Do zamówienia służy kupon, znajdujący się na str. 6

Zagadnienie książki polskiej w prasie

Książka polska i związane z nią zagadnienia, troski i niepokoje, zbyt mało zajmują miejsca w naszej prasie. Jest to, wśród wielu innych, niewątpliwie poważną przyczyną obecnego upadku czytelnictwa. Odbiorca książki, informowany źle, albo nieinformowany wcale, oduczył się uważać pojawienie się nowej wartościowej książki za fakt ważny, conajmniej tak ważny, jak premjera w teatrze albo teatrzyku. Z tą wzrastającą obojętnością w stosunku do książki, chcemy walczyć na tem miejscu. Rozpoczynamy przedewszystkiem od sygnalizowania z radością tych nielicznych głosów prasy, rzadkich wyjątków, występujących w sprawie książki polskiej.

W «*Kurjerze Polskim*» z d. 6.I. r. b. czytamy energiczny artykuł p. *Anny Chorowiczowej*, p. t. «Książka polska w niebezpieczeństwie». Autorka uważa obecny kryzys księgarski za sprawę bolesną dla naszej kultury i piętnuje zawstydzającą obojętność opinji polskiej. W przybliżeniu można powiedzieć, że na głowę każdego mieszkańca Polski przypada dwie trzecie egzemplarza książki, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych przypada prawie 5 egzemplarzy na głowę, a w Czechosłowacji 2 do 3 egz. «To są liczby straszne i dla nas naprawdę zastraszające». W dalszym ciągu autorka zastanawia się nad sposobami wciśnięcia ludziom w rękę książki polskiej i wkońcu zwraca się do czytelników pisma o dzielenie się z wszelkiemi uwagami i projektami ożywienia propagandy na rzecz książki polskiej.

W «*Dzienniku Wileńskim*» z d. 14.I. r. b. znajdujemy artykuł *ks. Henryka Drahela*, p. t. «Apel o dobrą książkę». Autor nawołuje do zaopatrywania bibljotek wiejskich w dobre książki, gdyż w braku odpowiedniej lektury młodzież demoralizuje się.

W «*Wieku Nowym*» (Lwów) z d. 13.I. r. b. czytamy artykuł *W. Ruorta*, p. t. «W bardzo ważnej sprawie». Jest to gwałtowny i najzupełniej słuszny atak na zalew grafomańskiej, bezwartościowej literatury. «Na miły Bóg, nie można przecież dopuścić do tego, aby nas zalano najgorszą i najgłupszą w świecie lekturą, obliczoną na haniebny wyzysk i niezaradność czytelnika», woła autor z rozpaczą. I dalej: «Do kogo i gdzie ma się zwrócić człowiek, który, kupiwszy za 7 do 8 złotych książkę w księgarni, stwierdza, że został w najhaniebniejszy sposób oszukany, że nabito go w butelkę i że zakpiono z niego w żywe oczy?»

W poszukiwaniu środków zaradczych na to zastraszające zło, autor nawołuje do publicznego demaskowania nakładców i «autorów» tego niechlujstwa umysłowego i językowego, zalewającego nas bez przerwy. Wreszcie wzywa do pomocy organizacje literackie i władze prokuratorskie.

W «*Gazecie Porannej*» (Lwów) z d. 2.I. r. b. czytamy artykuł, p. t. «*O tanią książkę*». Autor za jedną z przyczyn zaniku czytelnictwa u nas uważa cenę książki polskiej. Jest ona jakoby ogromnie droga. Przeciwstawia temu tanią książkę francuską, a nawet niemiecką. Otóż, zdaniem naszem, autor sprawę tę oświetla błędnie. Książka francuska jest tylko pozornie tańsza, cena jej wynosi nie, jak chce autor — 2, 3 do 5 i 6-ciu franków, ale przeciętnie 15 fr., w rzadkich tanich wydawnictwach (Le livre de demain i inne) fr. 3.50, poza tem drukowaną jest na lichszym papierze i... rozchodzi się w tak wielkiej liczbie egzemplarzy, że może być kalkulowana jeszcze znacznie niżej. Jakżeż porównać można poczytność książki francuskiej, czy-

tanej i kupowanej przez cały świat z poczytnością książki polskiej, skazanej już nie na garstkę ale na garsteczkę odbiorców. A od tego zależy kalkulacja. Czyli błędne koło...

W dalszym ciągu autor narzeka, że u nas «ambicją firm wydawniczych są edycje luksusowe, wydane na wybornym papierze, ozdobione wspaniałemi rycinami, za które trzeba słono płacić... A dla ogółu trzeba nie specjałów, ale chleba. «Najpierw kartofle, a później róże», i t. d., najpierw książki zwyczajne, a później dopiero jakieś monumentalne wydawnictwa, będące tylko wynikiem próżności i miłości własnej poszczególnych firm edytorskich... Źle się panowie bawicie... i t. d., i t. d.»

Punkt widzenia autora jest tak ciasny, że trudno brać go poważnie pod uwagę. Jeśli ktoś sam pozbawiony jest poczucia artystycznego i może się obejść bez «wspaniałych rycin», i bez róż, to jeszcze nie racja, żeby innym narzucać ten swój brak potrzeb w tym kierunku, zaś dbałość o poziom artystyczny wydawnictw i znawstwo nazywać «próżnością». Kwestja czy «najpierw kartofle a później róże», czy «kartofle i róże» równorzędnie jest jeszcze sporna i wymagałaby głębszego rozważenia. Zaś co do nadmiaru pięknych wydawnictw u nas, to chyba niema obawy i zbytecznie to autora tak niepokoi, że aż przeoczył choćby inne fakty realne, np. że edycja ilustrowana «Popiołów», która go tak kłuje w oczy i tak jakoby demoralizuje naśladowców, niczem nie przeszkodziła taniemu wydaniu wszystkich dzieł Żeromskiego, Struga i t. p. A może to już są te «książki dobre, tanie, wydane skromnie a uczciwie, obliczone na zysk, płynący z rozsprzedaży znacznej ilości tomów», o które się autor tak dopomina? *J. M.*

WŚRÓD OSTATNICH WYDAWNICTW

Jakób Wassermann. Krzysztof Kolumb Don Kichot Oceanu. Przekład Aleksandra Wata. Stron 276 + 12 nlb. z 5-ma drzeworytami, faksimilem listu i portretem Kolumba. Cena zł. 10.— w opr. ozd. zł. 14.— Wyd. J. Mortkowicza.

„Książka napisana tak przystępnie, przetłumaczona zaś tak czysto i pięknie, że każdy, kto się interesuje tym tak doniosłym w dziejach świata odkryciem, przeczyta ją z satysfakcją. Na tle intryg dworskich, ciemnoty i fanatyzmu ówczesnego kleru, zawiści i małości najbliższego otoczenia wyrasta romantyczna, rozsadzana tęsknotą, tragiczna i błędna w swym tragiźmie postać Kolumba, tego Kolumba, który w braku ochotników na tak niepewną wyprawę zabrał na okręt pospolitych kajdaniarzy, rozkuwając ich na pełnem morzu i obdarzając wolnością na ziemi odkrytej, a który wrócił do kraju... w kajdanach. Rozkuci kajdaniarze odpłacili mu się, zakuwając we własne, zrzucone kajdany. Jest to poniekąd symbolem. Przed śmiercią Kolumb, który rozkuł Europę z kajdan niezmierzonego oceanu, nie miał kawałka ziemi, który mógłby nazwać swoim. I nie mógł chyba Wassermann piękniej zakończyć swej książki, wypisując w finale: «Nigdy może nie było bardziej znużonych oczu na ziemi, niż oczy Kolumba, kiedy zamykały się na wieki». *(Hasło)*

„Do rzędu dobrych biografij artystycznych zaliczyć należy również wydaną ostatnio w przekładzie Aleksandra Wata powieść biograficzną Jakóba Wassermanna p. t. «Krzysztof Kolumb», gdyż jest ona nietylko nowym «przyczynkiem» do historji życia niespokojnego odkrywcy i podróżnika Krzysztofa Kolumba, lecz przedewszystkiem dziełem sztuki o wysokim poziomie artystycznym. *(Echo Tygodnia)*

Antoni Lange. Gdziekolwiek jesteś... Rozmyślania. Wiersze różne. Ostatni zbiór poezyj. — Część pierwsza i druga. Przygotował do druku i przypisami opatrzył Alfred Tom. (Z teki pośmiertnej znakomitego poety). Str. 184+8 nlb. z portretem autora. Cena zł. 6.—; w oprawie ozdobnej zł. 9.—. Wyd. J. Mortkowicza.

„Jest to ostatnia książka, przygotowana do druku przez poetę... Zbiór poezyj, który swojem pięknem, głębią i powagą zawartej w sobie myśli tak się odcina od całej współczesnej produkcji poetyckiej, że spędzić z nim możemy niejedną godzinę rozmyślań, skupionych dokoła najważniejszych i największych zagadnień.

Lange był w jednej osobie myślicielem i znakomitym artystą. Zmagając się nieustannie z otaczającą go i mieszkającą w nim tajemnicą, szukał jednocześnie dla swoich przeżyć intelektualnych i duchowych jak najbardziej skończonej formy artystycznej i jak najjaśniejszego sposobu wyrażania się. Poezje jego zawarte w tej książce, zaczepiają o wszystko, co może obchodzić człowieka współczesnego. Czytać je też mogą wszyscy. Nikt nie odsunie tu na bok ani jednego wiersza i nie powie o nim, że go nie zrozumiał lub nie odczuł, bo w każdym z tych wierszy jest każdy z nas, bo w każdym z nich poeta wyraża nietylko siebie, lecz wspólne jemu i nam niepokoje".

(Z. Dębicki w „Kurj. Warsz.").

Hanna Mortkowiczówna. Pawełek w Ogrodzie Zoologicznym. Wiersze i obrazki dwubarwne. Stron 24. Cena zł. 3.—. Wyd. J. Mortkowicza.

„Nowością wydawniczą jest mała, pełna humoru i barwności książeczka, p. t. «Pawełek w Ogrodzie Zoologicznym». Dwadzieścia wierszyków, zilustrowanych z prostotą przez samą autorkę, opowiada o lwie, słoniu, żyrafie, żubrze, małpkach, pawiach itd., nie przekraczając wąskich granic dziecięcych, naiwnych zainteresowań".

(Z. Rabska w „Kurj. Warsz".).

„Na czoło pisarek dla dziatwy najmłodszej wysunęła się Hanna Mortkowiczówna, której tegoroczny «Pawełek w Zoologicznym Ogrodzie», wyróżnia się wdziękiem i świadomą naiwnością mile wpadających w ucho wierszyków, ilustrowanych przez autorkę". *(R. C. w „Gazecie Polskiej").*

„Wiersze Mortkowiczówny są ładne, proste i miłe, na pewno zainteresują i rozśmieszą małych słuchaczy (2—5 lat"). *(„Kobieta Współcz.").*

Foch — *Kupony zwrotne.* — *Wydania zbiorowe*

Do Towarzystwa Wydawniczego J. Mortkowicza
w Warszawie, Mazowiecka 12

Niniejszem zgłaszam subskrypcję na Pamiętniki Marszałka Focha, w 2 tomach. Egzempl. opr. za zł. 40 —; egz. brosz. za zł. 30 —

Jako pierwszą ratę wpłacam jednocześnie na konto P. K. O. 18 645 zł. ______

Raty następne wpłacę: II—przed 15.II; III—przed 5 III r. b. + zł. 2.— na koszta przesyłki poleconej.

Imię i nazwisko ______________________

Adres ______________________

Podpis ______________________

Niepotrzebne skreślić N. W.

Do Towarzystwa Wydawniczego J. Mortkowicza
w Warszawie, Mazowiecka 12

Niniejszem zamawiam wydanie zbiorowe dzieł:
Żeromskiego serja I opr. zł. 110.—; brosz. zł 80.—
„ „ II „ „ 75.—; „ „ 40.—
obie serje opr. za zł. 165.—; brosz. zł. 104.—
Struga. Opr. zł. 110.—; brosz. zł. 70.—
France'a. Opr. zł. 65.—; brosz. zł. 45.—
Andersena. Opr. zł. 36 —; brosz. zł. 24.—

Zobowiązuję się do odbioru całości i jednocześnie wpłacam na konto P.K.O. Nr. ______ zł ______ tytułem I raty. Raty następne wpłacę w terminach ustalonych.

Imię i nazwisko ______________________

Adres ______________________

Podpis ______________________

Prosimy o wyraźne wypełnienie. N W

WYDANIA ZBIOROWE DZIEŁ ZNAKOMITYCH PISARZY

...„lepiej i pożyteczniej jest posiadać 20 tomów dobrego, chociaż już znanego pisarza, do którego wraca się jednak z przyjemnością, niż 100 tomów współczesnych powieści tłumaczonych”.

Z. Dębicki—Kurjer Warszawski 9. I. 1931

KSIĄŻNICA WSPÓŁCZESNYCH PISARZY POLSKICH

Dzieła Stefana Żeromskiego

Wydanie zbiorowe w dwóch serjach

SERJA I: POWIEŚCI

w 15 tomach oprawnych . . . za zł. 110.—
(rata miesięczna zł. 15.—)
w 32 zeszytach broszurowanych za zł. 80.—
(rata miesięczna zł 10.—)

SERJA II:

UTWORY DRAMATYCZNE, PUBLICYSTYCZNE, EPICKIE, OPOWIADANIA I NOWELE

w 17 tomach oprawnych . . . za zł. 75.—
(rata miesięczne zł. 10.—)
w 20 zeszytach broszurowanych za zł. 40.—
(rata miesięczna zł. 8.—)

Dla nabywców obu seryj cena zniżona:

32 tomy— zł. 165.— (rata miesięczna zł. 11.—)

52 zesz. — zł 104.— (rata miesięczna zł 8.—)

Komplety stale na składzie.

Konto czekowe P. K. O. 17.817

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

...„w tej dziedzinie (zbiorowych wydań) wydarzeniem było podjęcie... zbiorowego wydania pism Stefana Żeromskiego w drodze przedpłaty. Przedsięwzięciu temu towarzyszyło nadspodziewane powodzenie... Świadczy to, że w społeczeństwie, mimo ciężkich czasów, znalazło się jednak dość ludzi, którzy zapragnęli posiadać „całego Żeromskiego“, mieć go w swoim domowym księgozbiorze i obcować z nim częściej, niż obcuje się z książką, z t. zw. brzydko „wypożyczalni“. *(Z. Dębicki)*

Powieści Andrzeja Struga

Wydanie zbiorowe

w 20 tomach lub w 40 zeszytach objętości ogólnej około 5.000 stron.

PRENUMERATA:

za komplet oprawny . . . . . zł. 110.—
(rata miesięczna zł. 11.—)
za komplet zeszytowy . . . . . zł. 70.—
(rata miesięczna zł. 7.—)

Do 1. I. 1931 ukazało się trzynaście tomów (dwadzieścia sześć zeszytów)

Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P.K.O 17.817

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

„Dzieła Struga, dziejopisa „ludzi podziemnych“, toczących upartą walkę z caratem, są jednym z najciekawszych i najwartościowszych przyczynków beletrystycznych do psychologji pokolenia, działającego w samem zaraniu XX w.

Otóż Strug jest epikiem tej właśnie epoki. Trzeba w nim zawsze uznać pełnego uroku pisarza, który zupełnie nowe motywy wprowadził do literatury polskiej i wydobył najaw niejeden pierwiastek bohaterstwa, zmagającego się z przemocą niewoli.

Dlątego Strugi est poczytny i będzie poczytny tem więcej, że dla wielu z pośród współczesnych czytelników, odtworzona przez niego rzeczywistość jest już tylko legendą, nie mającą nic wspólnego z ich własnemi przeżyciami i wspomnieniami.

Jest więc rzeczą pożądaną, aby te dzieła o wysokiej próbie literackiej zdobyły sobie rynek na nowo“. *(Z. Dębicki)*

KSIĄŻNICA WIELKICH PISARZY CUDZOZIEMSKICH

Powieści Anatola France'a

Serja pierwsza

w 10-ciu tomach lub w 30-tu zeszytach

Wstęp Jana Parandowskiego

CENA W PRENUMERACIE:

za 10 tomów w oprawie płóciennej zł. 65.—
za 30 zeszytów broszurowanych zł. 45.—

Konto czekowe P. K. O. 19 059

Tomy I — IV już się ukazały.

Tomy następne w druku.

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

„Zbiorowe wydanie spolszczonych dzieł wielkiego pisarza francuskiego nietylko nasyca nasz rynek pierwszorzędną beletrystyką, ale narzuca ciekawe zagadnienie z zakresu estetyki i psychologji twórczości. Wiadomo powszechnie, że artysta ten wypełnił swojemi dziełami kilkadziesiąt lat literatury francuskiej, że w epoce, w której pisał, blaskiem swej sztuki przyćmił wszystkich innych autorów swego kraju, a nieliczne tylko wielkości mogły z nim rywalizować w całej Europie." *(Leon Pomirowski)*

„Zjawiskiem pożądanem dla naszej kultury literackiej jest udostępnienie ogółowi polskiemu wyboru pism Anatola France'a w doskonałych przekładach Jana Stena." *(Z. Dębicki)*

Baśnie H. C. Andersena

Pełne wydanie zbiorowe

według oryginału duńskiego przełożyli St. Beylinówna i S. Sawicki

CENA W PRENUMERACIE:

6 tomów broszurowanych . . . zł. 24.—
6 tomów w oprawie płóciennej . zł. 36.—

W sprzedaży oddzielnej:

Tom broszurow. zł. 5.— Tom opr. zł. 8.—

Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. 19.059

Tom I i II już się ukazały.

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

„Dla uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Andersena Tow. Wydawn. (J. Mortkowicza) przygotowało pierwsze pełne wydanie „Baśni" wielkiego pisarza duńskiego. Wierny i dokładny przekład pozwala rozkoszować się pięknością oryginału i wniknąć w istotę tych czarodziejskich utworów, opowiadających o cudach i czarach, które po większej części nie dzieją się gdzieś daleko za morzami ale tuż obok nas, w sercach dzieci i poetów. Tom pierwszy, który się ukazał, traci oczywiście przez porównanie z bogatem i świetnem wydawnictwem wyboru Baśni, które ilustrował Kay Nielsen, w roku zeszłym wydanych przez wyżej wymienioną firmę księgarską, jednakowoż skromna i solidna szata wydania obecnego pozwoli na szeroką popularyzację dzieł Andersena a o to głównie chodziło". *(Z. Rabska w „Kurj. Warsz.")*

Do zamówień służy kupon, znajdujący się na str. 6

Wkrótce zacznie się ukazywać pierwsze wydanie zbiorowe
PISM LEOPOLDA STAFFA W 20 TOMACH
dla uczczenia trzydziestolecia jego pracy twórczej.

Prenumerata czasopisma Nowiny Wydawnicze wynosi: rocznie zł. 2.—; półrocznie zł. 1.—; kwartalnie — 50 gr. Cena numeru 20 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: cała strona zł. 300.—; pół — 150.—; ćwierć — 80.—
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Rynek Starego Miasta 11

Redaktor i wydawca JAKÓB MORTKOWICZ

Odbito czcionkami drukarni Naukowej T-wa Wydawniczego w Warszawie. Rynek Starego Miasta 11